

WOJCIECH MATERSKI

## KWESTIA UZNANIA BSRR I USRR ZA PEŁNOPRAWNYCH CZŁONKÓW NARODÓW ZJEDNOCZONYCH (1944—1945)

I. Decyzje X Sesji Rady Najwyższej ZSRR; II. Dumbarton Oaks;  
III. Jalta; IV. San Francisco.

### I. DECYZJE X SESJI RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

Postawione w tytule zagadnienie nie stanowi jednego z naczelnych komponentów stosunków międzysojuszniczych Narodów Zjednoczonych (NZ), niemniej jego znaczenie — zarówno w aspekcie współpracy Wielkiej Trójki, jak i organizacji świata powojennego — jest istotniejsze, niż można sądzić na podstawie stanu historiografii<sup>1</sup>. Problem równoprawności Białoruskiej i Ukraińskiej republik radzieckich w zasadzie sprowadza się do walki dyplomatycznej o prawo BSRR i USRR do miejsca wśród członków założycieli Organizacji Narodów Zjednoczonych i tak też został ujęty w niniejszym artykule.

Początek 1944 r. przyniósł szereg skoordynowanych potężnych uderzeń zaczepnych na froncie wschodnim. Armia Czerwona atakowała na głównych kierunkach strategicznych, dążąc przede wszystkim do ostatecznego zlikwidowania pierścienia wokół Leningradu oraz wyzwolenia ważnych strategicznie i gospodarczo obszarów Prawobrzeżnej Ukrainy, Wołynia oraz Krymu. Ofensywa zimowa skupiała powszechne zainteresowanie, w jej cieniu toczyły się inne, ważne dla federacji radzieckiej wydarzenia. Wśród nich na czoło wysunęły się obrady X sesji Rady Najwyższej ZSRR pierwszej kadencji, która obok innych spraw podjęła również kwestię korektury konstytucji.

Na posiedzeniu sesji w dniu 1 lutego dyskutowana była istotna dla prawnomiedzynarodowej struktury federacji radzieckiej kwestia przekazania republikom związkowym pełnomocnictw w dziedzinie stosunków zagranicznych. Z propozycją w tej sprawie wystąpił komisarz ludowy spraw zagranicznych Wiaczesław Mołotow, który referując jej zasadność m.in. stwierdził: „Niniejsza propozycja [...] winna posłużyć jako nowe potwierdzenie naszej wiary w moc i wzrost sił Związku Radzieckiego. Wiara ta przejawia się tym silniej, iż z propozycją tą wystąpiliśmy w ogniu wojny narodowej, gdy tak bardzo napięte są siły

<sup>1</sup> W zasadzie nie ma pozycji podejmującej ten temat jako zasadniczy. Natomiast wśród publikacji traktujących o nim jako składowej szerszych ujęć stosunkowo najobszerniej omawia go K. S. Zabigailo, *K istorii uczastija Ukrainskoj SSR w wyrabitkie ustawa OON* [w:] „Sowietskij jeżegodnik mieždunarodnogo prawa. 1964—1965”. Moskwa 1966, s. 123—132.



naszych narodów, gdy nie każde państwo zdecydowałoby się podjąć przeprowadzenia tak istotnych zmian”<sup>2</sup>.

Rada Najwyższa przyjęła argumentację Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych i uchwaliła odpowiednią ustawę<sup>3</sup>. Głosiła ona, iż w celu rozszerzenia stosunków międzynarodowych i umocnienia współpracy Związku Radzieckiego z innymi państwami oraz biorąc pod uwagę wynikłe ostatnio zainteresowanie republik związkowych ustanowieniem bezpośrednich stosunków z zagranicą mogą one takie stosunki z innymi państwami nawiązać i podpisać z nimi odpowiednie umowy<sup>4</sup>. Sankcjonować to będą wniesione do tekstu Konstytucji ZSRR uzupełnienia w art. 14, 18 i 60. Uzupełnienie w art. 18 (18a) stanowiło meritum zmian i głosiło: „Każda z republik związkowych ma prawo wstąpić w bezpośrednie stosunki z innymi państwami, zawierać z nimi umowy i wymieniać przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych”<sup>5</sup>.

Zgodnie z propozycją Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych zreorganizowano także resort, przekształcając go z ogólnozwiązkowego w związkowo-republikaski<sup>6</sup>.

Zmiany uchwalone na X sesji Rady Najwyższej nie były czymś wyjątkowym, stanowiły część składową szerszej akcji, będącej przejawem pewnych korektur w polityce narodowościowej. Objęła ona wiele dziedzin życia federacji radzieckiej, a szczególnie silnie zaznaczyła się w armii. Na szeroką skalę przystąpiono wzorem lat rewolucji i wojny domowej do organizacji narodowych jednostek wojskowych, w których wprowadzono komendę w języku rodzimym; wprowadzono w związku z tym nowe typy umundurowania, wyróżniające formacje narodowe; zwiększono ilość mutacji prasy frontowej w językach narodowych; przyspieszono szkolenie oficerów narodowości nierosyjskiej w celu obsadzenia nimi odpowiednich jednostek; w propagandzie silnie zaczęto eksponować bohaterstwo żołnierzy narodowości nierosyjskiej itp.<sup>7</sup>.

Postanowienie Rady Najwyższej z 1 lutego 1944 r. było zgodne z konstytucją 1936 r.<sup>8</sup>, jak również z postanowieniami I Ogólnozwiązkowego Zjazdu Rad z grudnia 1922 r. Do I Zjazdu republiki związkowe, w pełni suwerenne i o niepodważalnej podmiotowości z punktu widzenia

<sup>2</sup> „Izwestija” nr 27 z 2 II 1944, s. 1—2. Kończąc rekomendację w tej kwestii Mołotow nadmienił, że rozszerzenie kompetencji republik związkowych w dziedzinie stosunków z zagranicą leży nie tylko w ich interesie, ale też ma duże znaczenie dla rozszerzenia międzynarodowych powiązań i umocnienia współpracy Związku Radzieckiego z innymi państwami, co jest ważne zarówno z punktu widzenia bieżącej sytuacji wojennej, jak też może odegrać dużą rolę w okresie powojennym. Ibidem.

<sup>3</sup> „Wiedomosti Wierchownogo Sowjeta SSSR” 1944, nr 8; *Obrazowanie i raz-witije Sojuza Sowietskich Sotsjalistycznych Riespublik (w dokumentach)*, sost. N. T. Sawienkow, Moskwa 1973, s. 501—502.

<sup>4</sup> Ibidem, art. 1.

<sup>5</sup> Ibidem, art. 2, § „b”.

<sup>6</sup> Ibidem, art. 3.

<sup>7</sup> Z obszernej literatury na ten temat zob. np.: *Wo glawie zaszczity Sowietskoj rodiny. Oczerk diejatielnosti KPSS w gody Wielikoj Otieczestwiennoj wojny*. Moskwa 1975, s. 123—126; N. A. Kirsanow, *Po zwodu rodiny. Dobrowolczeskije formirowanija Krasnoj Armii w pieriod Wielikoj Otieczestwiennoj wojny*. Moskwa 1974, s. 96—113; A. P. Artemjew, *Bratskij bojewoj sojuz narodow SSSR w Wielikoj Otieczestwiennoj wojnie*. Moskwa 1975, s. 51—63.

<sup>8</sup> Por. I. I. Łukaszczuk, *Ob uczastii sowietskich sojuznych riespublik w mieźdunarodnych dogoworach [w:] „Sowietskij jeżegodnik mieźdunarodnego prawa. 1958”*. Moskwa 1959, s. 507.



prawa międzynarodowego, samodzielną politykę zagraniczną prowadziły w bardzo wąskim zakresie<sup>9</sup>. Było to wynikiem złożonej sytuacji wewnętrznej w pierwszych latach po zwycięskiej rewolucji, a także nie-sprzyjającą intensyfikacji kontaktów zewnętrznych ich sytuacją międzynarodową. Białoruś, Ukraina oraz republiki radzieckiego Zakaukazia prowadzenie istotnych spraw zagranicznych powierzały w zasadzie RSFRR, dysponującej stosunkowo najszerszą i najlepszą kadrami dyplomatyczną. Stan taki był zarazem potwierdzeniem internacjonalistycznej jedności państw nowej formacji społeczno-ekonomicznej, jednorodności ich programu politycznego i społecznego. Taki mandat na prowadzenie spraw zagranicznych Gruzji i Ukrainy otrzymała np. delegacja RSFRR na konferencję lozańską<sup>10</sup>.

Wraz z utworzeniem w grudniu 1922 r. federacji republik radzieckich straciło sens utrzymywanie przez członków federacji odrębnych resortów spraw zagranicznych, realizujących jednorodną i opartą na tym samym fundamencie pryncypiów leninowskich politykę zagraniczną. Decyzją Zjazdu poszczególne republiki związkowe przekazały swe kompetencje w tej dziedzinie ogólnozwiązkowemu Komisariatowi Ludowemu Spraw Zagranicznych ZSRR<sup>11</sup>. Przekazanie kompetencji w dziedzinie stosunków z zagranicą nie miało formy przekreślającej możliwość późniejszego ich oddania republikom związkowym, a więc decyzja X sesji Rady Najwyższej ZSRR z 1 lutego 1944 r. w żadnym wypadku nie była sprzeczna z postanowieniami obu konstytucji radzieckich — 1924 i 1936 r., co usiłowali udowodnić prawnicy zachodni<sup>12</sup>.

Postanowienie Rady Najwyższej wydrukowane zostało w całej centralnej prasie radzieckiej, która zamieściła także w całości rekomendacyjne przemówienie Mołotowa<sup>13</sup>. Mimo takiej formy prezentacji, świadczącej o dużej wadze przywiązywanej przez władze partyjne i państwowe do faktu rozszerzenia kompetencji republik związkowych, decyzja ta nie wywołała szerszego rezonansu międzynarodowego. Obszerniej zareagowała jedynie „New York Herald Tribune”, która postanowienie Rady Najwyższej ZSRR odnotowała z następującym komentarzem: „[...] zagraniczni obserwatorzy w Waszyngtonie oceniają posunięcie Związku Radzieckiego w kwestii reorganizacji systemu stosunków zagranicznych jako chęć Związku Radzieckiego zabezpieczenia sobie jak najsilniejszej pozycji w powojennych organizacjach między-

<sup>9</sup> Por. np. K. Lewandowski, *Ukształtowanie się i aktywność międzynarodowa Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w latach 1917—1922* [w:] *Szkice z historii polityki zagranicznej ZSRR*, pod red. P. Łossowskiego. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1977, s. 101—131.

<sup>10</sup> „Izwestija” nr 272 z 1 XII 1922; *Miedzunarodnaja politika RSFSR w 1922 g. Otczot Narodnogo komissariata po inostrannym dielam*. Moskwa 1923, s. 56. Szerzej zob. *Historia dyplomacji* t. III, pod red. W. P. Potiomkina i A. M. Pankratowej (1919—1939) (tłum. z ros.). Warszawa 1973 rozdz. 12, podrozdz. Konferencja w Lozannie (20 XI 1922 — 24 VII 1923).

<sup>11</sup> *Obszczyje polożeniye o narodnych komissariatach Sojuza SSR (utwierżdżeno 3-j sessiej Cienralnogo Ispolnitielnogo Komitietu Sojuza SSR I sozywa* [w:] *Obrazowanije i razwitiye SSSR*, s. 301 i nast.

<sup>12</sup> Dokonany „na gorąco” przegląd piśmiennictwa zachodniego w tej sprawie zob. L. Dmitrijew, *Niekatoryje problemy obesieczeniya mira i bezopasnosti posle wojny. (Po stronicam inostrannoj pieczati)*. „Wojna i raboczij klass” nr 15 z 1 VIII 1944, s. 14—18.

<sup>13</sup> Np. „Izwestija” nr 27 z II 1944, s. 1—2; „Prawda” nr 26 z 2 II 1944, s. 1—2.



narodowych”<sup>14</sup>. Świat zainteresowany był przede wszystkim przebiegiem wojny, nie reagował zbyt silnie na sprawę *stricto* tyczące się okresu powojennego, których wagę wykazać mogła dopiero przyszłość.

## II. DUMBARTON OAKS

Sprawa prawnomiędzynarodowej podmiotowości republik radzieckich z całą mocą stanęła dopiero pół roku później. Wobec powszechnej w gronie NZ opinii, że Liga Narodów nie spełniła swych podstawowych zadań, wykazała się indolencją, a jej struktura i statut nie zabezpieczają efektywności poczynań na rzecz międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, moskiewska konferencja ministrów spraw zagranicznych (19—30 października 1943 r.) podjęła decyzję o rozpoczęciu prac wstępnych nad powołaniem do życia nowej międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa<sup>15</sup>. Podstawowym ich etapem miało być wypracowanie przez wielkie mocarstwa wspólnego projektu statutu przyszłej organizacji. W tym celu w dniach 21 sierpnia — 7 października 1944 r. w podwazyngtońskim pałacyku Dumbarton Oaks obradowała w dwu fazach preliminaryjna konferencja dyplomatów, prawników i ekspertów wojskowych czterech mocarstw<sup>16</sup>. Właśnie w trakcie obrad pierwszej fazy konferencji wypłynęła kwestia podmiotowości prawnomiędzynarodowej republik radzieckich.

Na posiedzeniu Komitetu Kierowniczego konferencji w dniu 28 sierpnia przewodniczący delegacji radzieckiej, ambasador ZSRR w Waszyngtonie Andriej Gromyko w trakcie dyskusji na temat składu przyszłej organizacji — określenia tzw. członków pierwotnych, członków założycieli (*initial members*) — zaznaczył, iż samo przez się rozumieć należy prawo wszystkich szesnastu republik radzieckich do miejsca w ich gronie<sup>17</sup>. Oświadczenie to wywołało konsternację; nie przygotowani do dyskusowania podobnej sprawy delegaci zachodni poprosili o natychmiastową przerwę w obradach<sup>18</sup>.

Kolejne posiedzenie Komitetu Kierowniczego rozpoczęło się od wy-

<sup>14</sup> „New York Herald Tribune” z 3 II 1944.

<sup>15</sup> Szerzej zob. W. Materski, *ZSRR a idea międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa w latach II wojny światowej* [w:] *Szkice z historii polityki zagranicznej ZSRR*, s. 113—115.

<sup>16</sup> W trakcie pierwszej fazy konferencji delegacje Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii miały opracować wspólny projekt statutu przyszłej międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa, z którym w fazie drugiej konferencji alianci zachodni mieli zaznajomić delegację chińską i omówić ewentualne zaproponowane przez Chiny poprawki. Taka procedura, przyjęta na propozycję sekretarza stanu USA Cordella Huilla, wynikała z konieczności uniknięcia spotkania się za jednym stołem przedstawicieli ZSRR i Chin, co mogło niebezpiecznie zadrażnić stosunki Kraju Rad z Japonią. Szerzej na temat przebiegu konferencji w Dumbarton Oaks zob. W. Materski, *Związek Radziecki a projekt Karty NZ. Delegacja radziecka na konferencji w Dumbarton Oaks*. „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i materiały” vol. XVI. Warszawa 1977. s. 87—122.

<sup>17</sup> *Foreign Relations of the United States*. Diplomatic Papers (FRUS). 1944. Vol. I — General, Department of State Publication 8138. Washington 1966, s. 737; *A History of the United Nations Charter. The Role of the United States. 1940—1945*. By Ruth B. Russell Assisted by Jeannette Muther, Washington 1958, s. 411—412.

<sup>18</sup> W. M. Bierieżkow, *Gody dyplomatycznej służby*. Moskwa 1972, s. 308; *The Diaries of Edward R. Stettinius Jr. 1943—1946*. Ed. by Thomas M. Campbell. New York 1975, s. 113—114; *The Diaries of sir Alexander Cadogan O. M. 1938—1945*. Ed. by David Dilks. London 1971, s. 658—659.



stąpienia przewodniczącego delegacji Stanów Zjednoczonych Edwarda Stettiniusa, który zaproponował, by kwestię tę zdjąć z porządku dziennego<sup>19</sup>. Argumentacja Stettiniusa szła w następującym kierunku: jest to sprawa ogromnie trudna, mogąca wywołać daleko idące kontrowersje, które — jeśli przedostaną się do wiadomości światowej opinii publicznej — mogą spowodować niepowetowane straty polityczno-propagandowe, podważając dotychczasowe mniemanie o jedności wielkich mocarstw i utwierdzając państwa faszystowskie w przekonaniu o zasadności dalszego oporu<sup>20</sup>. Wywołało to ripostę Gromyki, który oświadczył, iż z uwagi na tajność obrad i wąski obieg protokołów posiedzeń przedostanie się ich merytorycznej treści na łamy prasy nie wydaje się możliwe<sup>21</sup>. Kontynuując, przewodniczący delegacji radzieckiej stwierdził: „[...] wypowiadając się wczoraj w tej sprawie chciałem jedynie zwrócić uwagę pozostałych delegatów na to zagadnienie. Nie nastają jednak na to, by problem ten utrzymać jako roboczy w trakcie dalszych obrad w Dumbarton Oaks”<sup>22</sup>. Oczywiście warunkiem zdjęcia sprawy z porządku obrad musi być zgoda na przełożenie jej do rozważenia w okresie późniejszym. Chodziło więc o stworzenie precedensu.

Wystąpienie Gromyki na konferencji w Dumbarton Oaks ze sprawą prawa republik radzieckich do miejsca wśród członków założycieli nowej międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa, znane z dokumentacji Departamentu Stanu USA jako tzw. kwestia X (X-matter, X-issue), wywołało interwencję na najwyższym szczeblu. W dwa dni po tym fakcie prezydent Franklin D. Roosevelt w liście do przewodniczącego Państwowego Komitetu Obrony, marszałka Józefa Stalina pisał: „Wysunięta przez Waszą delegację w Dumbarton Oaks sugestia [...] bardzo mnie niepokoi. Aczkolwiek delegacja Wasza oświadczyła, że na obecnym etapie rokowań sprawa ta nie zostanie ponownie wysunięta, uważam, iż powinienem Panu powiedzieć, że cały projekt [...] z całą pewnością narażony będzie na niebezpieczeństwo, jeśli sprawa ta zostanie wysunięta na jakimkolwiek etapie przed ostatecznym powołaniem do życia Międzynarodowej Organizacji i przed jej przystąpieniem do wykonywania swych funkcji. Mam nadzieję, że uzna Pan za możliwe uspokoić mnie pod tym względem. Odłożenie tej sprawy obecnie nie wpłynie na przedyskutowanie jej później, gdy tylko Zgromadzenie zostanie wyłonione”<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> FRUS 1944/I, p. 746.

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> A jednak „przeciek” nastąpił. Dziś już wiadomo, że korespondent „New York Times” James Reston otrzymywał od jednego z pracowników ambasady chińskiej w Waszyngtonie odpisy tajnej dokumentacji, w której na bieżąco informowano placówkę chińską o przebiegu fazy radzieckiej — por. Bierieżkow, op. cit., s. 278—279; *The Diaries of Edward R. Stettinius Jr.*, s. 106—107.

<sup>22</sup> Bierieżkow, op. cit., s. 311. Bierieżkow miał zadanie sporządzania jako tłumacz-sekretarz delegacji radzieckiej dokładnych notatek z posiedzeń konferencji. W publikacjach swoich relacjonuje przebieg dyskusji w Dumbarton Oaks według kopii, które mu pozostały, a więc zapis jego uznać należy za stosunkowo wierny — *Relacja Walentina Michajłowicza Bierieżkowa z lat pracy w Komisariacie Ludowym Spraw Zagranicznych ZSRR* (w posiadaniu autora).

<sup>23</sup> *Korespondencja Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR z Prezydentem Stanów Zjednoczonych i Premierem Wielkiej Brytanii w okresie Wielkiej Wojny Narodowej 1941—1945* (Korespondencja), t. II — *Korespondencja z F. Rooseveltem i H. Trumanem sierpień 1941 — grudzień 1945*, (tłum. z ros.). Warszawa 1960, dok. nr 224.



Tak więc prezydent Roosevelt nawet nie próbował podejmować merytorycznej dyskusji, dążąc jedynie do oddalenia sprawy z uwagi na ewentualność zwłoki, którą może ona wywołać w doprowadzeniu do końca kwestii powołania do życia nowej międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa. Stanowisko to było zrozumiałe. Znając decyzję Rady Najwyższej ZSRR z 1 lutego 1944 r., prezydent nie miał widać zaufania do argumentów merytorycznych, których użyć mogłaby strona amerykańska, i próbował przyjąć taktykę optymalną z punktu widzenia czynnika czasu, tak istotnego w tej sprawie dla administracji Stanów Zjednoczonych. Roosevelt i jego ekipa obawiali się bowiem, iż jeśli w trakcie toczącej się wojny i wzrostu na jej tle otwartości społeczeństwa amerykańskiego na problematykę światową nie uda się utworzyć nowej organizacji i przeforsować w Kongresie udziału w niej Stanów Zjednoczonych, wówczas istnieje duże prawdopodobieństwo powtórzenia porażki Woodrowa Wilsona z Ligą Narodów — tzn. podobnie jak po I wojnie światowej pod wpływem propagandy izolacjonistów kraj znów znajdzie się poza powszechną organizacją międzynarodową, tracąc tym samym możliwości, wynikające z bezpośredniego oddziaływania na tym ważnym forum na kształtowanie się stosunków międzynarodowych i zabezpieczanie swych globalnych interesów<sup>24</sup>.

W utrzymanej w zdecydowanym tonie odpowiedzi Stalin nie przyjął argumentacji amerykańskiej, podkreślając, że negowanie prawa republik radzieckich do samodzielnej reprezentacji na arenie międzynarodowej „w świetle znanych zmian w konstytucji ZSRR” uznać należy za nieposzanowanie ich suwerenności. „Wiadomo Panu oczywiście — pisał Stalin we wzmiankowanym liście do Roosevelta — że na przykład wchodzące w skład Związku Radzieckiego Ukraina i Białoruś górują pod względem liczby ludności oraz swego politycznego znaczenia nad niektórymi państwami, co do których wszyscy jesteśmy zgodni, że powinny znaleźć się wśród inicjatorów utworzenia Organizacji Międzynarodowej”<sup>25</sup>.

Tekst depešy Stalina wyraźnie wskazywał kierunek ustępstw w tej kwestii dyplomacji radzieckiej, których nieprzekraczalną granicą był jednak udział w nowej międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa oprócz delegacji Związku Radzieckiego także delegacji BSRR i USRR. Tak więc nieomal od momentu swego pojawienia się kwestia równoprawności związkowych republik radzieckich w gronie NZ ograniczona została do dwu republik zachodnich, których potencjału gospodarczo-społecznego, rozległości geograficznej, a przede wszystkim ogromnego wkładu w wojnę (straty ludzkie i materialne, potężna partyzantka, udział w Armii Czerwonej) nie sposób było kwestionować.

### III. JAŁTA

Problem uznania Białorusi i Ukrainy za pełnoprawnych członków NZ przewijał się w korespondencji Stalina z Rooseveltem przez miesiące poprzedzające konferencję jałtańską. Natomiast zainteresowanie

<sup>24</sup> Por. L. Pastusiak, *Pół wieku dyplomacji amerykańskiej 1898—1945*. Warszawa 1974, s. 352, 382.

<sup>25</sup> *Korespondencja*, t. II, dok. 225



nim strony brytyjskiej było znikome<sup>26</sup>, co wynikało prawdopodobnie z ogólnej niechęci premiera Winstona Churchilla do zajmowania się zagadnieniami okresu powojennego<sup>27</sup>. Sprawę tę trzymano konsekwentnie w głębokiej tajemnicy. Charakterystyczne w tym względzie są np. obszernie artykuły na temat międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa zamieszczone w październiku 1944 r. na łamach „Izwestii” i „Prawdy”, w których mimo podjęcia bardzo licznych i różnorodnych problemów sprawa członkostwa w przyszłej organizacji została pominięta<sup>28</sup>. Brak w wymienionych artykułach — oddających punkt widzenia najwyższych władz partyjnych i państwowych<sup>29</sup> — nawet najmniejszej aluzji na temat tej tak ważnej sprawy świadczył, iż strona radziecka prawdopodobnie zdecydowała się wystąpić z nią dopiero na drugim spotkaniu Wielkiej Trójki, które miało odbyć się w lutym 1945 r. w Jacie na Krymie. Być może nie chciano komplikować przygotowań do tego spotkania na szczycie, a zarazem tworzyć klimatu, mogącego mieć wpływ na przebieg ofensywy aliantów w Europie zachodniej.

Strona amerykańska starannie szykowała się do dyskusji na temat równoprawności republik radzieckich w gronie NZ, a właściwie do utraty tej sprawy. Rekomendacje w kwestii X opracowali dla prezydenta Roosevelta zastępca sekretarza stanu Edward Stettinius oraz ambasador amerykański w Moskwie William Averell Harriman<sup>30</sup>. W memorandum dla prezydenta z 15 listopada<sup>31</sup> Stettinius podkreślił, iż na pomoc Wielkiej Brytanii i Chin w tej sprawie nie można liczyć i cały ciężar dyskusji ze stroną radziecką musi wziąć na siebie strona amerykańska. Postulował, by w nadchodzącej dyskusji stawiać przede wszystkim na argument, którego dostarczyła sama delegacja radziecka w trakcie konferencji w Dumbarton Oaks. Wówczas to, w trakcie omawiania kryterium kwalifikacji członków założycieli przyszłej międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa, ambasador Gromyko stanął na stanowisku udzielenia tego prawa wyłącznie sygnatariuszom Deklaracji NZ z 1 stycznia 1942 r.<sup>32</sup> Argument ten uznał Stettinius za wystarczający dla zastopowania kwestii X na etapie poprzedzającym powołanie nowej organizacji i przeniesienie dyskusji na czas późniejszy, już na jej forum. W podobny sposób wypowiedział się Harriman<sup>33</sup>.

<sup>26</sup> Por.: *Korespondencja*, t. I — *Korespondencja z W. S. Churchillem i C. R. Attleem lipiec 1941 — listopad 1945 r.* Warszawa 1960, s. 258 i nast.

<sup>27</sup> Por. np. A. Eden, *Pamiętniki 1938—1945*, t. II — *Obrachunki* (tłum. z ang.). Warszawa 1972, s. 408.

<sup>28</sup> „Izwestija” nr 241 z 10 X 1944, s. 1: *K woprosu o Mieżdunarodnoj Organizaciji Biezopasnosti*; „Prawda” nr 244 z 11 X 1944, s. 1: *Kontury Mieżdunarodnoj Organizaciji Biezopasnosti*; „Izwestija” nr 244 z 13 X 1944, s. 4: *Na mieżdunarodnyje tiemy*.

<sup>29</sup> Zachowały się archiwalne maszynopisy tekstów dwu pierwszych, wymienionych w przypisie 28, artykułów z przeredagowaniami i dopiskami Stalina i Mołotowa — *Relacja Walentina Michajłowicza Bierieżkowa*.

<sup>30</sup> *Postwar Foreign Policy Preparation. 1939—1945*, Departament of State. Publication 3580 (February 1950). Washington 1949, s. 384.

<sup>31</sup> FRUS. *The Conferences at Malta and Yalta. 1945*. Department of State. Publication 6199. Washington 1955, s. 52.

<sup>32</sup> FRUS 1944/I, s. 737. Punkt taki zawierał radziecki projekt statutu przyszłej międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa — *ibidem*, s. 708. Zob. też M. M. Junin, *Konfieriencya w Dumbarton-Oksie. (Iz istorii sozdanija projekta Ustawa Organizaciji Objedinionnych Nacyi)*. „Nowaja i Nowiejszaja istorija” 1977, nr 2, s. 100.

<sup>33</sup> FRUS. *The Conferences at Malta and Yalta*, s. 66.



Próba wyjaśnienia stanowisk w kwestii X i wypracowania uzgodnień generalnych, mających ułatwić pertraktacje w Jaltcie, była waszyngtońska rozmowa ambasadora Gromyki — kierującego z ramienia Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych ZSRR całością prac przygotowawczych nad powołaniem do życia nowej organizacji<sup>34</sup> — z pracownikiem Departamentu Stanu USA, zastępcą przewodniczącego delegacji amerykańskiej w Dumbarton Oaks Leo Pasvolskym, która odbyła się 11 stycznia 1945 r.<sup>35</sup> Obszerna wymiana poglądów nie doprowadziła jednak do jakichkolwiek rezultatów. Pasvolsky obstawał przy interpretacji postulatu radzieckiego w kategoriach pluralnego członkostwa, Gromyko powoływał się na uzasadnienie konstytucyjne oraz rolę republik radzieckich w stosunkach międzynarodowych, zestawiając ją przykładowo z rolą nie budzących sporów kandydatów na członków założycieli — Liberii i Gwatemali. Nie dopracowawszy się nawet ramowego określenia płaszczyzny kompromisu obaj dyplomaci poprzestali na uzgodnieniu obopólnej zgody na rezygnację z dalszych prób przygotowania wytycznych w kwestii X na konferencję jałtańską.

W dniu 4 lutego 1945 r. w Jaltcie Stalin, Roosevelt i Churchill zasiedli za wspólnym stołem, by wypracować decyzje w kluczowych sprawach dotyczących dalszego prowadzenia wojny oraz coraz wyraźniej zarysowujących się problemach organizacji świata powojennego. Kwestia równoprawności republik radzieckich miała stać się jednym z centralnych problemów konferencji obok najbardziej kontrowersyjnego, związanego z powołaniem do życia nowej międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa zagadnienia, a mianowicie procedury głosowania w jej głównym organie — Radzie Bezpieczeństwa<sup>36</sup>.

Na czwartym posiedzeniu plenarnym konferencji jałtańskiej w dniu 7 lutego omawiano stan prac przygotowawczych nad utworzeniem nowej organizacji bezpieczeństwa. Sprawozdanie, podsumowujące wyniki konferencji w Dumbarton i Oaks i przedstawiające stan prac nad „białymi plamami” opracowanego tam wspólnego projektu statutu, wygłosił Stettinius<sup>37</sup>. W imieniu delegacji radzieckiej do sprawozdania Stettinusa ustosunkował się Wiaczesław Mołotow<sup>38</sup>. Podkreślił, iż nowa organizacja w proponowanym kształcie może służyć za podstawę przyszłej współpracy wielkich i małych państw w dziedzinie międzynarodowego bezpieczeństwa, a dokument z Dumbarton Oaks stanowi ważny przejaw jedności wielkich mocarstw w podstawowych sprawach powojennych. Proponowana przez Roosevelta formuła kompromisowa głosowania w Radzie Bezpieczeństwa<sup>39</sup> jest dla strony radzieckiej możli-

<sup>34</sup> *Relacja Walentina Michajłowicza Bierieżkowa.*

<sup>35</sup> FRUS. *The Conferences at Malta and Yalta*, s. 68—69.

<sup>36</sup> Dokumentacja przebiegu obrad konferencji zob. FRUS. *The Conferences at Malta and Yalta; Teheran—Jalta—Poczdami. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw* (tłum. z drugiego wyd. ros.). Warszawa 1970, s. 91—217. Szereg dokumentów związanych z przebiegiem konferencji zamieścił też w swoich wspomnieniach premier Churchill — W. S. Churchill, *The Second World War*, vol. VI — *Triumph and Tragedy*. London 1954, s. 294 i nast.

<sup>37</sup> FRUS. *The Conferences at Malta and Yalta*, s. 710—711.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 712; *Teheran—Jalta—Poczdami*, s. 154—155 (streszczenie).

<sup>39</sup> Znana już stronie radzieckiej z depeszy prezydenta, przekazanej przez ambasadora Harrimana Stalinowi 14 XII 1944 r. — *Korespondencja*, t. II, dok. 247. Roosevelt proponował następujące rozwiązanie: wszelkie spory, które rozpatrywać będzie Rada Bezpieczeństwa, podzielić należy na wymagające zastosowania środ-



wa do przyjęcia, ale pozostaje do uzgodnienia jeszcze jedna ważna kwestia — przyznanie przez aliantów zachodnich prawa republik związkowych do miejsca wśród członków założycieli przyszłej organizacji. Delegacja radziecka uważa — kontynuował Mołotow — że prawo takie winno być przyznane trzem, a minimum dwóm republikom związkowym. W gronie ich delegacja radziecka widzi Białoruś, Ukrainę oraz Litwę<sup>40</sup>.

Kandydatury Białorusi i Ukrainy miały już precedens w depeszy Stalina do Roosevelta z 7 września 1944 r.<sup>41</sup>, natomiast kandydatura Litwy padła po raz pierwszy. Wysunięcie jej w formie: „dwie albo minimum trzy”, przesądzało taktyczny a nie merytoryczny sens tej propozycji. Prawdopodobnie strona radziecka przez postawienie bardzo dotąd kontrowersyjnej w stosunkach z aliantami zachodnimi kwestii radzieckich republik bałtyckich i dyskusowanie o niej — w dowolnym kontekście — na tak wysokim szczeblu chciała uzyskać tym samym argumenty uznania *de facto* władzy rad w Rydze, Tallinie i Wilnie<sup>42</sup>. Kandydatura ta w żadnej z późniejszych faz pertraktacji w zasadzie już nie wracała<sup>43</sup>.

Główny ciężar polemiki ze stroną radziecką w kwestii X przejął prezydent Roosevelt. Jego obszerna riposta pełna była charakterystycznych dla Roosevelta chwytów retorycznych, zmierzających do uchylecia się od jednoznacznego postawienia kwestii członkostwa republik radzieckich i skierowania dyskusji na relację: wielkie mocarstwa — pozostali członkowie NZ. Miałkość argumentacji była tak wyraźna, iż osobisty doradca prezydenta, specjalista od problematyki radzieckiej Harry Hopkins, w trakcie jego wystąpienia przesłał mu notatkę, próbując skłonić Roosevelta do zmiany taktyki: bez prób podejmowania merytorycznej dyskusji starać się zdjąć sprawę z porządku dziennego konferencji i przesunąć ją do rozpatrzenia na innym forum i w późniejszym terminie<sup>44</sup>.

Dwuznacznie i w sposób mający tylko pozory poparcia dla stanowiska radzieckiego wypowiedział się premier Churchill<sup>45</sup>. Po obszernym scharakteryzowaniu różnic między statusem prawnym stanów USA, do-

---

ków przymusu oraz takie, których rozwiązanie może dokonać się drogą pokojową — w pierwszym wypadku stały członek Rady dysponować będzie prawem weta, nawet wówczas, gdy będzie stroną w sporze, natomiast w drugim wszystkie państwa zaangażowane w spór powinny wstrzymać się od głosowania. Strona radziecka zdecydowanie opierała się w tej kwestii uzgodnieniu procedury, potencjalnie umożliwiającej zmajoryzowanie ZSRR przez państwa zachodnie i odsunięcie od kluczowych decyzji dotyczących pokoju i bezpieczeństwa — szerzej zob.: N. A. Uszakov, *Principy jedynoglasija wielikich dierzaw w Organizacji Objediniennych Nacyj*. Moskwa 1956.

<sup>40</sup> FRUS. *The Conferences at Malta and Yalta*, s. 712, 721. Zob. też E. R. Stettinius Jr., *Roosevelt and the Russians. The Yalta Conference*, ed. by Walter Johnson. New York 1949, s. 173—174; *The Diaries of Edward R. Stettinius Jr.*, s. 247.

<sup>41</sup> *Korespondencja*, t. II, dok. 225.

<sup>42</sup> *Relacje Walentina Michajłowicza Bierieżkowa*.

<sup>43</sup> Natomiast aż do ósmego posiedzenia plenarnego posługiwano się (sporadycznie) zwrotem „dwu lub trzech”.

<sup>44</sup> Por. *The Soviet Union at the United Nations. An inquiry into Soviet motives and objectives*, by Alexander Dallin New York 1962, s. 107. Facsimile tej interesującej notatki zob.: E. R. Stettinius Jr., *Roosevelt and the Russians*, s. 174.

<sup>45</sup> FRUS. *The Conferences at Malta and Yalta*, s. 722—723. Na temat motywów taktyki premiera zob. J. Byrnes, *Speaking frankly*, New York 1947, s. 40.



miniów brytyjskich i radzieckich republik związkowych, w której to charakterystyce najwięcej miejsca zajęło wykazanie ogromnej roli, którą jakoby odegrały w kwestii zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w ramach Ligi Narodów właśnie dominia brytyjskie, premier wyraził nie tyle poparcie, co wyrazy sympatii dla stanowiska radzieckiego. Zasłaniając się brakiem pełnomocnictw, „prywatnie” uznał postulat radziecki za słuszny, argumentując to jednak w sposób ułatwiający dalszą dyskusję raczej Rooseveltowi, niż Stalinowi, a mianowicie nie w kategoriach prawa Białorusi i Ukrainy do miejsca w gronie NZ, ale w kategoriach prawa Związku Radzieckiego — z uwagi na rozległość terytorium, liczbę ludności i wkład w wojnę — do więcej niż jednego głosu w nowej międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa. Prosząc o wybaczenie, iż — z uwagi na brak pełnomocnictw w tej kwestii — nie może przedstawić stanowiska rządu brytyjskiego, Churchill kończąc „zaapelował” do Roosevelta, by na propozycję delegacji radzieckiej „udzielił odpowiedzi, której nie można byłoby uważać za negatywną”<sup>46</sup>.

Za radą Hopkinsa prezydent Roosevelt wystąpił z sugestią, by sprawę przekazać do rozpatrzenia ministrom spraw zagranicznych. Brytyjczycy i Rosjanie wyrazili zgodę, co nie oznaczało zdjęcia jej z porządku obrad następnych posiedzeń plenarnych<sup>47</sup>.

Przed spotkaniem Mołotowa, Stettiniusa i Anthony Edena na przedpołudniowym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych dnia następnego delegacja amerykańska rozdała w kularach konferencji tekst memorandum, zawierającego argumenty przeciw przyznaniu republikom radzieckim praw należnym innym członkom NZ<sup>48</sup>. Dokument zatytułowany: „Argumenty przeciw włączeniu którejkolwiek z republik radzieckich w skład członków założycieli”, składał się z trzech punktów i jednej uwagi. Punkty memorandum głosiły, co następuje: żadna z republik radzieckich nie posiada podmiotowości z punktu widzenia prawa międzynarodowego; ponieważ podmiotem prawa międzynarodowego jest wyłącznie Związek Radziecki jako całość, przyjęcie do przyszłej międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa również jego części składowych — republik związkowych — naruszy uzgodnienie z Dumbarton Oaks, mówiące, że każde państwo dysponować będzie w przyszłej organizacji tylko jednym głosem; republiki radzieckie nie podpisały Deklaracji NZ z 1 stycznia 1942 r., a więc nie spełniają warunku głoszonego przez samą stronę radziecką. Odnosząca się do tych punktów uwaga mówiła, iż w wypadku nieuwzględnienia powyższych argumentów i dalszego forsowania przez delegację radziecką sprawy członkostwa republik związkowych, delegacja amerykańska rezerwuje sobie prawo żądania oddzielnych przedstawicielstw dla każdego z czterdziestu ośmiu stanów USA<sup>49</sup>. Dyskusja ministrów spraw zagranicznych toczyła się, opierając się na tekście tego memorandum.

Pierwsze dwa „argumenty” delegacja radziecka odrzuciła w sposób jednoznaczny, przypominając konstytucję 1924 r. i zawarty w niej sposób przejścia przez ogólnozwiązkowy Komisariat Ludowy Spraw Zagra-

<sup>46</sup> FRUS op. cit.; *Teheran—Jalta—Poczdami*, s. 158.

<sup>47</sup> Zagadnienie to przewijało się w dyskusji na piątym i ósmym plenarnych posiedzeniach konferencji.

<sup>48</sup> FRUS. *The Conferences at Malta and Yalta*, s. 746—747.

<sup>49</sup> Ibidem.



nicznych ZSRR kompetencji od republik związkowych w dziedzinie polityki zagranicznej oraz powołując się na opublikowaną w prasie ustawę Rady Najwyższej ZSRR z 1 lutego 1944 r. i konstytucje republikańskie, wyraźnie precyzujące kwestię podmiotowości prawnomiędzynarodowej<sup>50</sup>. Było to o tyle prostsze, że ograniczonego poparcia postulatом radzieckim udzielił Eden, choć generalnie usiłował on forsować pogląd, iż sprawę tę winno rozpatrzyć Zgromadzenie już powołanej nowej organizacji<sup>51</sup>. W tym stanie rzeczy centralną kwestią dyskusji stał się argument trzeci, tzn. brak podpisów BSRR i USRR pod Deklaracją NZ z 1 stycznia 1942 r.

Na uwagę Mołotowa, iż jest to przeszkoda o znaczeniu formalnym, bowiem obie republiki związkowe w każdej chwili są gotowe podpisać Deklarację NZ, jego zachodni interlokutorzy zaczęli kłaść nacisk na potrzebę przekonsultowania sprawy Białorusi i Ukrainy z ogółem NZ, a to z uwagi na szerszą niż trójstronny jej charakter. Ostatecznie wypracowano dla potrzeb piątego posiedzenia plenarnego następującą rekomendację: na konferencję NZ w sprawie powołania nowej międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa należy zaprosić te kraje, które podpisały Deklarację NZ do określonego dnia lutego 1945 r., natomiast sama konferencja określi spis członków pierwotnych organizacji i już w trakcie obrad roześle dodatkowe zaproszenia; na posiedzeniu konferencji, poświęconym ustaleniu spisu członków pierwotnych, delegacje Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii (a po konsultacji prawdopodobnie również Chin) udzielią poparcia radzieckim staraniom o przyznanie praw członków założycieli organizacji również dwóm (trzem) republikom związkowym<sup>52</sup>. To ustalenie, wraz z kilku innymi, dotyczącymi powołania nowej organizacji<sup>53</sup>, zreferował minister Eden na południowym piątym posiedzeniu plenarnym<sup>54</sup>.

Dyskutowana na piątym posiedzeniu konferencji jałtańskiej (8 lutego) sprawa określenia członków założycieli organizacji była zagadnieniem znacznie wykraczającym poza ramy tzw. kwestii X i zajęła całą pierwszą część posiedzenia, określoną jako „Zagadnienie Dumbarton Oaks”. Po przedyskutowaniu i uzgodnieniu szeregu spraw szczegółowych prezydent Roosevelt zaproponował, by w całości zatwierdzić rekomendację ministrów spraw zagranicznych jako dokument konferencji z poprawką, iż na konferencję założycielską zaproszone zostają NZ, które wypowiedziały do 1 marca wojnę wspólnemu wrogowi<sup>55</sup>. Ponieważ w poprzedzającej tę propozycję dyskusji Roosevelt próbował jeszcze oponować przeciw zawartemu *de facto* w rekomendacji ministrów uznaniu podmiotowości prawnomiędzynarodowej radzieckich republik związkowych<sup>56</sup>, Stalin, nie chcąc zamknąć zagadnienia członkostwa formułą — jego zdaniem — zbyt ogólnikową i pozwalającą w przyszłości na jakie-

<sup>50</sup> Ibidem, s. 735.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 736.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 742—744.

<sup>53</sup> Termin i miejsce zwołania konferencji NZ w sprawie przyjęcia statutu przyszłej organizacji, kryteria uczestnictwa, forma zaproszenia, tekst zaproszenia, kwestie powiernictwa terytorialnego, formuła głosowania w Radzie Bezpieczeństwa (formuła „jałtańska”).

<sup>54</sup> FRUS op. cit., s. 772; *Teheran—Jalta—Poczdam*, s. 163—164.

<sup>55</sup> *Teheran—Jalta—Poczdam*, s. 168.

<sup>56</sup> FRUS op. cit., s. 785; E. R. Stettinius Jr., *Roosevelt and the Russians*, s. 187.



kolwiek szkodliwe dla radzieckiej racji stanu interpretacje, usiłował osiągnąć dalej idącą precyzję w kwestii X. Spytał mianowicie, jakie jest zdanie konferencji o podpisaniu przez Białoruś i Ukrainę Deklaracji NZ w terminie do 1 marca 1945 r.<sup>57</sup> Pytanie to zmierzało do uzyskania konkretnego zapewnienia, iż brak podpisów republik związkowych nie stanie się w trakcie konferencji NZ przeszkodą w zaproszeniu Białorusi i Ukrainy do uczestnictwa w jej obradach. „Przyparty do muru” przez Stalina i popierającego go Churchilla<sup>58</sup> prezydent Roosevelt zapewnienia takiego udzielił, wyrażając zarazem zgodę na wprowadzenie do zatwierdzonego jako dokument konferencji tekstu rekomendacji ministrów spraw zagranicznych w miejsce zwrotu „dwu—trzech republik radzieckich” nazw Białorusi i Ukrainy<sup>59</sup>.

Tekst „Protokołu pracy konferencji krymskiej”, a w nim zwrot o Białorusi i Ukrainie<sup>60</sup> zatwierdzony został na siódmym posiedzeniu plenarnym w dniu 10 lutego<sup>61</sup>, a prezydent Roosevelt osobnym pismem adresowanym do Stalina zobowiązał się wypełnić zawarte w nim zobowiązanie: „Ustaliliśmy, i dotrzymam rzecz jasna tego porozumienia, by na oczekiwanej konferencji Narodów Zjednoczonych poprzeć sprawę przyjęcia Republiki Ukraińskiej i Białoruskiej na członków Zgromadzenia Organizacji Międzynarodowej”<sup>62</sup>. Jednak i tu usiłował stworzyć Roosevelt furtkę, umożliwiającą ewentualne wycofanie się z podjętego zobowiązania. Podniósł mianowicie zastrzeżenie, iż być może amerykańska opinia publiczna zaprotestuje przeciwko temu, że Stany Zjednoczone mają w nowej organizacji tylko jeden głos przy trzech Związku Radzieckiego. Dlatego też — pisał dalej Roosevelt — „chcąc uzyskać całkowitą zgodę Kongresu i narodu Stanów Zjednoczonych na nasz udział w Organizacji Międzynarodowej, będę, być może, zmuszony prosić o dodatkowe głosy w Zgromadzeniu w celu zrównania pozycji Stanów Zjednoczonych”<sup>63</sup>. Stalin z miejsca „zatrzasnął” tę furtkę, wyrażając bez zastrzeżeń zgodę na sugestię Roosevelta<sup>64</sup>. O swym nowym postulacie zawiadomił prezydent również Churchilla, który wyraził nań zgodę strony brytyjskiej<sup>65</sup>.

Sprawa Białorusi i Ukrainy wypłynęła w Jaltcie jeszcze raz, w trakcie redagowania na ósmym posiedzeniu plenarnym w dniu 11 lutego

<sup>57</sup> *Teheran—Jalta—Poczdám*, s. 168—169; E. R. Stettinius Jr., op. cit., s. 203.

<sup>58</sup> „Nie jest w porządku, że zapraszamy na konferencję małe kraje, które tak niewiele zrobiły poza formalnym wypowiedzeniem wojny, a wzbraniamy się dopuścić do obrad dwie republiki radzieckie” — FRUS. *The Conferences at Malta and Yalta*, s. 773—774. Zob. też H. Feis, *Churchill, Roosevelt, Stalin. The War They Waged and the Peace They Sought*, New Jersey 1957, s. 554; J. de Launay, *Historia tajnej dyplomacji od 1914 do 1945* (tłum. z franc.). Kraków 1970, s. 371.

<sup>59</sup> *Teheran—Jalta—Poczdám*, s. 169.

<sup>60</sup> „W toku obrad konferencji w sprawie organizacji powszechnej delegacje Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych Ameryki udzieliła poparcia propozycji w sprawie dopuszczenia w charakterze członków pierwotnych dwóch Radzieckich Republik Socjalistycznych, a mianowicie Ukrainy i Białorusi” — ibidem, s. 210.

<sup>61</sup> Feis, op. cit., s. 532—534; E. R. Stettinius Jr., *Roosevelt and the Russians*, s. 281—282.

<sup>62</sup> *Korespondencja*, t. II, dok. 271; FRUS. *The Conferences at Malta and Yalta*, s. 966.

<sup>63</sup> Ibidem. Zob. też de Launay, op. cit., s. 371.

<sup>64</sup> *Korespondencja*, t. II, dok. 272; FRUS op. cit., s. 967—968.

<sup>65</sup> FRUS op. cit., s. 967; *The Diaries of sir Alexander Cadogan*, s. 671.



komunikatu końcowego konferencji. Delegacja radziecka zaproponowała, by w rozdziale IV zatytułowanym: „O konferencji Narodów Zjednoczonych”, dodać po dwu pierwszych akapitach tekstu projektu komunikatu<sup>66</sup> nowy ustęp o treści: „Zostało także postanowione, aby zalecić konferencji zaproszenie w charakterze członków pierwotnych międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa Ukrainy i Białorusi”<sup>67</sup>. Zarówno Roosevelt, jak i Churchill nie wyrazili na to zgody, zasłaniając się komplikacjami wewnętrznymi, jakie zwrot taki mógłby za sobą pociągnąć, i sprawa upadła. Niemniej zamieszczenie zwrotu o poparciu mocarstw zachodnich dla kandydatur Białorusi i Ukrainy w uchwałach konferencji uznać należy za ogromny sukces dyplomatyczny delegacji ZSRR.

W związku z ustępstwem Stanów Zjednoczonych w tej, tak istotnej kwestii w historiografii zachodniej przewijają się dwie, nie wykluczające się wzajemnie, próby jej interpretacji. Większość autorów stoi na stanowisku, że strona radziecka i amerykańska nieoficjalnie porozumiały się co do *unctim* między przyjęciem przez Związek Radziecki rooseveltowskiej formuły głosowania w Radzie Bezpieczeństwa a ustępstwem strony amerykańskiej w kwestii X<sup>68</sup>. Część autorów, biorąc za podstawę fragment wspomnieniowej pracy sekretarza stanu USA i uczestnika konferencji Edwarda Stettiniusa<sup>69</sup>, spekuluje, iż sprawa członkostwa republik związkowych stawiana była przez delegację radziecką tak zdecydowanie dlatego, iż władzom radzieckim zależało na geście w stosunku do Białorusi i Ukrainy — a szczególnie Ukrainy — w związku z wystąpieniem jakoby trudności w stosunkach wzajemnych wewnątrz federacji radzieckiej<sup>70</sup>. Popularna w okresie „zimnej wojny” sowietologiczna teza o częściowej „rekompensacie” dla Związku Radzieckiego za ilościową przewagę bloku zachodniego w pozycjach lat późniejszych przewija się sporadycznie<sup>71</sup>.

Odrzucając te wszystkie spekulacje, jako nie mające potwierdzenia w dostępnej dokumentacji, należy zwrócić uwagę na rzeczywiście istotny aspekt kompromisu jałtańskiego, kompromisu ocenianego powszechnie jako szczytowe osiągnięcie dyplomatyczne ZSRR w latach II wojny światowej. Genezy uznania przez zachód konstytucyjnych praw republik związkowych do podmiotowości prawnomiędzynarodowej oraz wielu innych uzgodnień — szczególnie w kwestii niemieckiej — szukać należy w sytuacji na frontach wojny, a konkretnie ogromnym zainteresowaniem Amerykanów w przystąpieniu Związku Radzieckiego do wojny przeciw Japonii<sup>72</sup>. Prowadzenie wojny z Japonią o własnych siłach gro-

<sup>66</sup> FRUS. *The Conferences at Malta and Yalta*, s. 976.

<sup>67</sup> *Teheran—Jalta—Poczdam*, s. 197; E. R. Stettinius Jr., s. 281.

<sup>68</sup> Np. R. E. Sherwood, *Roosevelt and Hopkins*. New York 1948, s. 857. Zob. też: Churchill, op. cit., s. 314; S. Boratyński, *Dyplomacja okresu II wojny światowej. Konferencje międzynarodowe 1941—1945*. Warszawa 1957, s. 329—332; W. Israelan, *Historia dyplomatyczna 1941—1945* (tłum. z ros.). Warszawa 1963, s. 316—317.

<sup>69</sup> Stettinius Jr., *Roosevelt and the Russians*, s. 187.

<sup>70</sup> Np.: V. Aspaturian, *The Union Republics in Soviet Diplomacy*, Geneva—Paris 1960, s. 102. Polemikę z tymi wypowiedziami zob. Zabigaiło, op. cit., s. 124—125.

<sup>71</sup> Spośród nielicznych publikacji zob. Dallin, op. cit., s. 107.

<sup>72</sup> *The Memoirs of Cordell Hull*, vol. II. New York 1948, s. 1702—1705; De Launay, op. cit., s. 370; W. T. Kowalski, *Wielka Koalicja 1941—1945*, t. III — Rok 1945. Warszawa 1977, s. 127.



ziło — zdaniem ekspertów amerykańskich — jej przedłużeniem o dwa do trzech lat<sup>73</sup>, a więc tzw. katalizator japoński w okresie Dumbarton Oaks i jeszcze Jałty uznać należy za bardzo istotny. Powodzenie konferencji ważne też było dla Roosevelta jako atut w umacnianiu swej pozycji na arenie wewnętrznej<sup>74</sup>.

#### IV. SAN FRANCISCO

Zobowiązanie podjęte przez aliantów zachodnich w Jałcie dotyczyło poparcia sprawy Białorusi i Ukrainy na działającej już konferencji, co stworzyło argument do pominięcia obu republik przy rozsyłaniu przez Stany Zjednoczone zaproszeń na konferencję NZ w San Francisco. Ambasador Gromyko poinformował Departament Stanu, iż niezależnie od braku zaproszeń obie republiki podjęły decyzję o wysłaniu na konferencję swoich delegacji<sup>75</sup>. Oświadczenie to wywołało zaniepokojenie wśród polityków amerykańskich, stojących dotąd na stanowisku, że jakikolwiek krok w sprawie realizacji podjętych w Jałcie w kwestii X zobowiązań poprzedzą długie przetargi. Departament Stanu przygotował nawet dla Roosevelta projekt odpowiedniego pisma do rządu radzieckiego, mający jawną tendencję wycofania się z zawartych w liście z 10 lutego obietnic<sup>76</sup>. Energiczne działania radzieckie częściowo pokrzyżowały te plany.

Odpowiednią kampanię podjęła także centralna prasa radziecka. Zasadniczym jej posunięciem był obszerny materiał TASS-a, opublikowany w czołowych dziennikach 2 kwietnia, w którym po raz pierwszy z taką otwartością postawiono — a w zasadzie ujawniono — całą kwestię.

Biorąc pod uwagę potrzebę ustosunkowania się do sensacji, jakie pojawiły się w ostatnim czasie w prasie zachodniej, TASS, opierając się na „autorytatywnych” źródłach, podawał: „W trakcie Konferencji Krymskiej przedstawiciele Rządu Radzieckiego postawili kwestię uczestnictwa USRR i BSRR w Międzynarodowej organizacji do spraw powszechnego pokoju i bezpieczeństwa w charakterze członków założycieli. Biorąc pod uwagę, że Ukraina i Białoruś z uwagi na liczbę ludności, jak i wkład we wspólną sprawę rozbitcia Niemiec hitlerowskich przewyższają szereg państw, które zgodnie zostały zakwalifikowane jako założyciele Międzynarodowej Organizacji, delegaci radzieccy wnieśli propozycję zaproszenia tych dwu zasadniczych Radzieckich Republik do uczestnictwa w tejże Organizacji w charakterze inicjujących ją członków założycieli. Propozycja ta spotkała się z pozytywnym stosunkiem ze strony delegacji Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. W rezultacie na Konferencji Krymskiej osiągnięto zgodę, że na nadchodzącej konferencji w San Francisco delegacje Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych podtrzymają propozycję zaproszenia USRR i BSRR do udziału we wzmiankowanej organizacji w charakterze inicjujących członków założycieli. Póź-

<sup>73</sup> *The Memoirs of Cordell Hull*, ibidem; Kowalski, op. cit., t. I — (1941—1943). Warszawa 1973 (wyd. 2), s. 585—586; W. M. Bieriezkow, *Rozdienne koalicji*. Moskwa 1975, s. 226—228 (tamże interesujące teksty dwu depeš Hulla do Roosevelta nt. zgody ZSRR na przystąpienie do wojny przeciw Japonii).

<sup>74</sup> O znaczeniu Jałty dla publicity prezydenta zob. np.: Kowalski, op. cit., t. III, s. 168—170; Pastusiak, op. cit., s. 371—373.

<sup>75</sup> Zabigaiło, op. cit., s. 127.

<sup>76</sup> FRUS. *The Conferences at Malta and Yalta*, s. 990—991.



niej przedstawiciele Stanów Zjednoczonych podnieśli kwestię podtrzymania przez Związek Radziecki propozycji uzyskania przez Stany Zjednoczone dodatkowych głosów w Zgromadzeniu. W odpowiedzi przedstawiciele ZSRR wyrazili swą zgodę oświadczając, że możliwe byłoby podniesienie liczby głosów Stanów Zjednoczonych w Zgromadzeniu do trzech. Jak donoszą z Waszyngtonu, przedstawiciele Wielkiej Brytanii także nie zgłosili sprzeciwu w związku z tą propozycją Stanów Zjednoczonych”<sup>77</sup>.

Stworzony ogłoszeniem materiału TASS-a stan faktyczny praktycznie uniemożliwił jakiegokolwiek dalsze próby obejścia problemu równoprawności Białorusi i Ukrainy w gronie NZ. Postawienie sprawy w sposób jednoznaczny i pełny, z powołaniem się na czynniki oficjalne, wywołało burzę w Stanach Zjednoczonych. Rozpoczął się atak na grupę rooseveltowską pod hasłami zarzucającymi jej nieudolność i filoradzieckość<sup>78</sup>. Na zwołanej 3 kwietnia przez Departament Stanu USA konferencji prasowej Edward Stettinius przyparty przez dziennikarzy do muru zmuszony został do potwierdzenia faktu, iż „Stany Zjednoczone podtrzymują propozycję Związku Radzieckiego w kwestii członkostwa Białorusi i Ukrainy w nowej Międzynarodowej Organizacji”<sup>79</sup>.

To oświadczenie lidera amerykańskiej polityki zagranicznej w zasadzie wyciszyło omawianie sprawy na łamach prasy radzieckiej. O jego wadze świadczy chociażby fakt, że jeszcze 29 marca 1945 r. w trakcie rozmowy z ambasadorem Gromyką Stettinius usiłował interpretować zobowiązanie jałtańskie w sposób zwalniający praktycznie Stany Zjednoczone od wystąpienia w San Francisco z rekomendacją dla Białorusi i Ukrainy<sup>80</sup>.

Do 25 kwietnia 1945 r. — otwarcia konferencji NZ w San Francisco w sprawie przyjęcia statutu nowej międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa — w sprawie Białorusi i Ukrainy utrzymywał się *status quo*; rząd amerykański nie wysłał zaproszeń ani nie podjął żadnych kroków przygotowawczych w tym kierunku, rząd radziecki i prasa radziecka nie nawiązywały do niej. Zaszły natomiast poważne zmiany w administracji amerykańskiej, które mogły mieć wpływ na wywiązanie się Stanów Zjednoczonych z podjętych w Jałcie zobowiązań. 12 kwietnia zmarł prezydent Roosevelt, zwolennik współpracy ze Związkiem Radzieckim oraz „orendownik organizacji pokoju i bezpieczeństwa po wojnie”<sup>81</sup>; hotel prezydenta objął Harry Truman, zwolennik „ostrego kursu” wobec ZSRR, znany z szeregu zdecydowanie antyradzieckich wypowiedzi<sup>82</sup>. Nowy prezydent oraz ludzie z jego najbliższego otoczenia — John Foster Dulles, Arthur Vandenberg — otwarcie głosili potrzebę rewizji rooseveltowskiej polityki współpracy ze Związkiem Radzieckim<sup>83</sup>. Znamienna była w tym

<sup>77</sup> *Wnieszniaja politika Sowietskogo Sojuza w pieriod Otieczestwiennoej wojny. Dokumenty i materialy*, t. III — 1 janwaria — 3 sientabria 1945 g. Moskwa 1947, s. 156—157.

<sup>78</sup> Pastusiak, op. cit., s. 367.

<sup>79</sup> „Izwestija” nr 80 z 5 IV 1945, s. 4 (przedruk z „New York Herald Tribune” z 3 IV 1945).

<sup>80</sup> Zabigaiło, op. cit., s. 127.

<sup>81</sup> Fragment kondolencyjnej depešy Stalina do nowego prezydenta Harrego Trumana — *Korespondencja*, t. II, dok. 291.

<sup>82</sup> Zob. np. W. A. Williams, *Tragedy of American Diplomacy*. New York 1960, s. 168; E. Osmańczyk, *Ciekawa historia ONZ*. Warszawa 1963, s. 80; Pastusiak, op. cit., s. 283, 315.

<sup>83</sup> Por. np. Osmańczyk, op. cit.



względzie rozmowa 23 kwietnia w Waszyngtonie bawiącego tam przejazdem w drodze do San Francisco Mołotowa z politykami amerykańskimi, po której jej uczestnik, prof. Dewey Fleming, zanotował: „Osiągnięcia wypracowane przez Roosevelta i Hulla, by zbudować podstawy do porozumienia pokojowego z przywódcami radzieckimi, zostały gwałtownie przekreślone 23 kwietnia 1945 r.”<sup>84</sup>. W tej atmosferze 25 kwietnia rozpoczęła obrady konferencja NZ w San Francisco, konferencja, na którą z nadzieją patrzyły społeczeństwa wyniszczonych wojną państw.

Na I sesji plenarnej, 26 kwietnia, po uprzednim zaawizowaniu treści swego wystąpienia przewodniczącemu delegacji amerykańskiej<sup>85</sup>, Mołotow postawił sprawę włączenia w prace konferencji delegacji BSRR i USRR i w związku z tym wystosowania do rządów obu republik związkowych odpowiednich zaproszeń<sup>86</sup>. Tego samego dnia w kularach konferencji rozdano wszystkim delegacjom teksty apeli rządów Białorusi i Ukrainy do konferencji NZ, stawiających i uzasadniających życzenie przystąpienia do międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa i wzięcia udziału w pracach konferencji w San Francisco<sup>87</sup>. Oba apele — ukraiński podpisany przez przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych USRR Nikitę Chruszczowa i ministra spraw zagranicznych USRR Dimitrija Manuilskiego oraz białoruski podpisany przez przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych BSRR Pantelejmona Ponomarienkę i ministra spraw zagranicznych BSRR Kuźmę Kisielowa — motywowały obszernie prawo obu republik do udziału w konferencji, podkreślając w konkluzjach chęć obu narodów włączenia się w budowę systemu powszechnego pokoju i bezpieczeństwa<sup>88</sup>.

<sup>84</sup> D. F. Fleming, *The Cold War and its Origins*, vol. I, London — New York 1961, s. 268 (za:) Pastusiak, op. cit., s. 384.

<sup>85</sup> *The Diaries of Edward R. Stettinius Jr.*, s. 336.

<sup>86</sup> *Documents of the United Nations Conference on International Organization San Francisco*. 1945, vol. I — General, 1945 United Nations Information Organizations London — New York, s. 131—136.

<sup>87</sup> *Wnieszniaja politika Sowietskogo Sojuza*, t. III, s. 228—233; *Ukraińska RSR na miżnarodniy areni*. Zbirnyk dokumentiv i materialiv. 1944—1961 rr. Kyiv 1963, s. 76—78 (ibidem, s. 78—90, materiały informacyjne o USRR rozdane wszystkim delegacjom).

<sup>88</sup> „Ukraina Radziecka zamieszkała przez ponad 40 milionów ludzi jest jednym z większych państw Europy. Ukraina, leżąca na południowo-wschodnich granicach ZSRR, na przestrzeni tylko ostatnich 30 lat była obiektem wielu agresji, w rezultacie których naród ukraiński poniósł niewymierne straty. Dlatego też Ukraińska republika znajduje się w gronie państw najbardziej zainteresowanych w obronie swego bezpieczeństwa przed napaścią agresorów [...] Na podstawie w/w argumentów rząd USRR, kierowany pragnieniem uczestniczenia w ustanowieniu gwarancji pokoju i bezpieczeństwa po wojnie, tak dla siebie, jak i dla innych narodów, postanowił zwrócić się do konferencji Narodów Zjednoczonych z oświadczeniem o swym życzeniu przyłączenia się do Światowej Organizacji Bezpieczeństwa w charakterze jednego z państw założycieli, a także wzięcia udziału w konferencji Narodów Zjednoczonych w San Francisco” (*Wnieszniaja politika Sowietskogo Sojuza*, t. III, s. 229—230); „Rząd BSRR kierując się pragnieniem zabezpieczenia pełnego i efektywnego uczestnictwa narodu białoruskiego na pożądanej międzynarodowej działalności Narodów Zjednoczonych, ukierunkowanej na osiągnięcie wielkich celów — pokoju i bezpieczeństwa — zwraca się do konferencji Narodów Zjednoczonych, zwołanej w San Francisco, z tymże oświadczeniem o swym pragnieniu wzięcia udziału w tworzonej właśnie międzynarodowej organizacji do spraw powszechnego pokoju i bezpieczeństwa w charakterze inicjującego ją członka założyciela, jak też wzięcia udziału w konferencji w San Francisco”. Ibidem, s. 230 (fragmenty).



Występując tegoż dnia, jeszcze przed plenum, na konferencji prasowej dla ponad pięciuset amerykańskich i zagranicznych dziennikarzy, przewodniczący delegacji radzieckiej Wiaczesław Mołotow<sup>89</sup> odpowiedział na szereg pytań związanych ze sprawą Białorusi i Ukrainy<sup>90</sup>. Problem ten budził — obok sprawy udziału Polski — największe zainteresowanie i przedstawiany był na łamach prasy amerykańskiej w formie nieomal sensacyjnej<sup>91</sup>. Na pytanie jednego z dziennikarzy, dlaczego Związek Radziecki ostatecznie zwrócił się do konferencji o prawa członków założycieli dla Ukrainy i Białorusi, a nie dla wszystkich szesnastu republik związkowych, Mołotow powtórzył zwrot Stalina z konferencji jałtańskiej: „prosił się o minimum”<sup>92</sup>. Mówiąc o ogromnych ofiarach i wkładzie obu narodów w wojnę, kontynuował: „Nikt nie może zaprzeczyć, iż zasłużyły one, by mieć prawo głosu na konferencji. Podczas obrad krymskich wielki prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt doskonale to zrozumiał. Podobnie uważał Churchill i oboje jestem przekonany, iż ta pozycja Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych pozostała niezmienną. Będzie to sprawiedliwym zadośćuczynieniem za zasługi wniesione przez nie [Białoruś i Ukrainę — W.M.] w walkę ze wspólnym wrogiem”<sup>93</sup>.

Następnego dnia, na posiedzeniu przewodniczących delegacji jednoznacznie zapadła decyzja wystosowania do Komitetu Wykonawczego konferencji<sup>94</sup> rekomendacji polecającej włączenie Białorusi i Ukrainy w skład członków założycieli organizacji oraz bezzwłoczne wystosowanie przez konferencję zaproszeń do obydwu rządów<sup>95</sup>. Na piątym posiedzeniu plenarnym, w dniu 30 kwietnia po krótkiej dyskusji, w której głos zabrali przedstawiciel Meksyku Padilla, przedstawiciel Czechosłowacji Jan Masaryk, przedstawiciel Australii dr Herbert Evatt i Wiaczesław Mołotow, jednogłośnie postanowiono włączyć obie republiki związkowe w skład członków założycieli nowej organizacji i wystosować do rządów białoruskiego oraz ukraińskiego zaproszenie do udziału w pracach konferencji<sup>96</sup>.

Prezydium Rady Najwyższej BSRR i Prezydium Rady Najwyższej USRR 30 kwietnia, a więc natychmiast po otrzymaniu wiadomości o decyzji Komitetu Wykonawczego, wyznaczyły skład delegacji, dając im pełnomocnictwa „[...] dla uczestnictwa w pracach konferencji Narodów Zjednoczonych w San Francisco (USA) w kwestii opracowania Statutu Powszechnej Międzynarodowej Organizacji Pokoju i Bezpieczeństwa oraz

<sup>89</sup> Na usilne naleganie Roosevelta w pierwszej fazie konferencji delegacji radzieckiej przewodniczył Wiaczesław Mołotow, mimo iż pierwotnie — w związku z kolizją terminu obrad w San Francisco z terminem kolejnej sesji Rady Najwyższej ZSRR — nie był on przewidziany na tę funkcję. W drugiej fazie konferencji (od 14 maja) przewodnictwo delegacji ZSRR objął Andriej Gromyko — por.: *Korespondencja*, t. II, dokumenty 280, 281, 282, 284.

<sup>90</sup> Przebieg konferencji prasowej zob.: „Izwestija” nr 99 z 27 VI 1945, s. 4; *Wnieszniaja politika Sowietckiego Sojuza*, t. III, s. 218—221.

<sup>91</sup> Por. korespondencje Je. Żukowa („Izwestija”, „Mirowoje choziajstwo i mirowaja politika”) oraz N. Siergiejewej („Wojna i rabocizj klass”).

<sup>92</sup> FRUS. *The Conferences at Malta and Yalta*, s. 785.

<sup>93</sup> „Izwestija” op. cit.; *Wnieszniaja politika Sowietckiego Sojuza*, j.w.

<sup>94</sup> Nt. struktury obrad konferencji zob. S. B. Kryłow, *Istorijskoje sozdanie Organizacji Obiedinionnych Nacyi. Razrabotka tiestwa Ustawy Organizacji Obiedinionnych Nacyi (1944—1945)*. Moskwa 1960, s. 98—99.

<sup>95</sup> *Documents of the UN Conference*, vol. I, s. 168.

<sup>96</sup> *Ibidem*, vol. V, s. 377. Przebieg dyskusji — *ibidem*, s. 375—377.



dla podpisania końcowego tekstu tegoż Statutu, przyjętego przez konferencję”<sup>97</sup>. 6 maja obie delegacje przybyły do San Francisco, by od dnia następnego włączyć się w prace konferencji<sup>98</sup>. Zainteresowanie obu delegacjami i problematyką związaną z historią i współczesnością obu republik było w trakcie obrad konferencji ogromne, co m. in. wykazały konferencje prasowe Kisielowa i Manuilskiego<sup>99</sup>.

Wkład delegacji białoruskiej i ukraińskiej w prace konferencji w pełni potwierdził rolę obu republik w gronie NZ. Członkowie delegacji BSRR i USSR wchodzili w skład wielu komisji, podkomisji i innych organów konferencji, szczególnie przyczyniając się do wypracowania formuł w sprawach socjalnych, praw człowieka, zagadnieniach określenia agresji i sankcji<sup>100</sup>. Dużą i wysoko ocenioną rolę odegrał Manuilski, który kierował pracami 1 Komitetu i Komisji, pracującego nad szczególnie istotnymi częściami Karty NZ: preambułą oraz akapitami omawiającymi cele i zasady organizacji<sup>101</sup>.

Konferencja w San Francisco definitywnie zamknęła sprawę uznania Białoruskiej SRR i Ukraińskiej SRR za pełnoprawnych członków NZ, uznania ich podmiotowości prawnomiędzynarodowej. Wszedłszy w charakterze członków założycieli w skład Organizacji Narodów Zjednoczonych obie republiki związkowe w latach następnych — a szczególnie okresie 1946—1948 — odegrały ważną rolę w walce o nadanie Organizacji zawarowanego Kartą NZ charakteru kolektywnego organu do spraw powszechnego pokoju i bezpieczeństwa; rolę tę z powodzeniem pełniła także w dniu dzisiejszym.

#### ВОПРОС ПРИЗНАНИЯ БССР И УССР ПОЛНОПРАВНЫМИ ЧЛЕНАМИ ОРГАНИЗАЦИИ ОБЪЕДИНЕННЫХ НАЦИЙ. 1944—1945

Цель статьи — представить один из менее известных компонентов межсоюзнических отношений Объединенных наций, а именно: дипломатическую борьбу за признание Белорусской и Украинской Советских Социалистических Республик субъектами международного права. Этот вопрос сводится, в принципе, к признанию обеим республикам места в числе членов-учредителей (первичных) Организации Объединенных Наций, и этот вопрос является осью конструкции рассуждений автора статьи.

Юридической основой, дававшей БССР и УССР право на занятие равноправного места среди Объединенных наций, был закон, принятый на X сессии Верховного Совета СССР 1 февраля 1944 года, в соответствии с которым союзные республики получили компетенции в области международных отношений, то есть могли, если сочтут это желательным, проводить самостоятельную внешнюю политику.

<sup>97</sup> *Ukraińska RSR na międzynarodni areni*, s. 91—92.

<sup>98</sup> „Izwestija” nr 106 z 8 V 1945, s. 4.

<sup>99</sup> Przebieg konferencji prasowych: „Izwestija” nr 107 z 15 V 1945, s. 4 (Manuilski); „Izwestija” nr 120 z 24 V 1945, s. 4 (Manuilski); „Izwestija” nr 121 z 25 V 1945, s. 4 (Kisielow).

<sup>100</sup> Szerzej zob. K. W. Kisielow, *Zapiski sowieckiego dyplomata*. Moskwa 1974, s. 51 i nast.; Zabigaiło, op. cit., s. 129—131; S. D. Wojtowicz, *BSRR w borbie za mir i sotrudnicestwo miezdu narodami (1945—1965 gg.)*. Minsk 1968, s. 20 i nast.

<sup>101</sup> Por. Kryłow, op. cit., s. 103—115.



На форуме Великой коалиции этот вопрос возник впервые в сентябре 1944 года, когда в Думбартон-Оксе, в ходе конференции, на которой великие державы разрабатывали совместный проект будущей международной организации безопасности, выступил глава советской делегации Андрей Громыко. Так возник сохранявшийся долгое время в тайне „вопрос X”, тенденциозно называемый в западной литературе вопросом „плюрального” членства Советского Союза в ООН. В Думбартон-Оксе компромисс не был достигнут, и вопрос этот — как и вопрос процедуры голосования в Совете Безопасности — занимал много места в переписке между Сталиным и Рузвельтом в период, предшествовавший Крымской конференции.

Западные союзники не отрицали прямо прав БССР и УССР на членство в будущей международной организации безопасности, а стремились отложить решение этого вопроса на более поздний период, когда организация уже начнет функционировать. В конце концов после изнурительной дискуссии на Ялтинской конференции президент Рузвельт и премьер-министр Уинстон Черчилль обязались поддержать вопрос советских республик на предстоящей учредительной конференции Организации Объединенных Наций, время и место которой было определено на 25 апреля в Сан-Франциско. Такое же обязательство вскоре после Крымской конференции взяло на себя китайское правительство.

На первой пленарной сессии конференции в Сан-Франциско советская делегация предложила включить в повестку дня конференции вопрос БССР и УССР. После пятидневной дискуссии конференция направила приглашения обеим республикам, а 6 мая обе делегации — украинская во главе с Дмитрием Мануильским и белорусская во главе с Кузьмой Киселевым — прибыли в Сан-Франциско. Вклад БССР и УССР в работу конференции подтвердил роль обеих республик среди Объединенных наций. Члены обеих делегаций входили в состав многих комиссий, подкомиссий и других органов конференции, особенно способствуя разработке формул по социальным вопросам, вопросам прав человека, определения агрессии и санкции.

Конференция в Сан-Франциско окончательно закрыла вопрос признания Белорусской и Украинской Советских Социалистических Республик полноправными членами Организации Объединенных Наций, признав их субъектами международного права. Став членами-учредителями Организации Объединенных Наций, обе союзные республики сыграли в последующие годы, особенно в период 1946—1948 гг., важную роль в борьбе за придание Организации Объединенных Наций гарантируемого Уставом ООН характера коллективного органа по вопросам мира и безопасности. Эту роль они успешно выполняют по сей день.

#### THE QUESTION OF RECOGNITION OF THE BSSR AND THE USSR AS FULL-RIGHT MEMBERS OF THE UNITED NATIONS. 1944—1945

The aim of this article is to present one of the less known chapters in the history of relations between the allies of the United Nations, namely the diplomatic struggle for the recognition of the Byelorussian and Ukrainian Soviet Republics as the subject of international law. This question amounted in fact to the admission of the two republics to the group of initial members (original) of the United Nations and this is the main issue raised in the article.

The legal basis for the BSSR and the USSR to take up endeavours to get full-right membership of the United Nations was provided by the law passed at the 10th Session of the USSR Supreme Council on 1 February, 1944, under which soviet republics were given adequate powers in the sphere of international relations, enabling them—provided they thought it advisable—to conduct independent foreign policy.



The issue emerged for the first time in the forum of the Grand Coalition in September 1944 in Dumbarton Oaks, during the conference which gathered there to draft a joint project of great powers, concerning a future international security organization. The issue was raised there by Andrei Gromyko, chairman of the soviet delegation. Thus began the so-called "question X" kept in top secrecy for a long time and tendentiously described in western literature as the question of "plural" membership of the Soviet Union in the UN. No compromise was reached in Dumbarton Oaks and the issue — along with the question of the procedure of voting in the Security Council — dominated the exchange of letters between Stalin and Roosevelt in the years preceding the Yalta conference.

Western allies did not come out openly against the rights of the BSSR and the UkSSR to the membership in the future international organization but they<sup>1</sup> tried to postpone the decision until the organization will be already functioning. Finally, after wearisome discussions at the Yalta conference president Franklin Roosevelt and premier Winston Churchill promised to support the issue of the soviet republics at the forthcoming founding conference of the United Nations the opening of which was fixed at 25 April in San Francisco. Shortly after the Yalta conference the similar promise was made the Chinese government.

At the first plenary session in San Francisco the Soviet delegation forwarded the question of inclusion the BSSR and the UkSSR into the work of the conference. After five days of discussions the conference sent an invitation to the governments of the two republics and on 6 May both delegations — the Ukrainian headed by Dmitrii Manuilskii and the Byelorussian by Kuzma Kiselev — arrived in San Francisco. The contribution made by the BSSR and the UkSSR to the work of the conference amply confirmed the role of the two republics within the United Nations. Members of the two delegations were elected to many commissions, sub-commissions and other organs of the conference, contributing in particular towards elaboration of rules on social matters, human rights definition of aggression and sanctions.

The San Francisco conference definitely closed the issue of recognition of the Byelorussian and Ukrainian Soviet Socialist Republics as members of the United Nations their recognition as subjects of international law. Joining the United Nations as its initial members the two republics played major role in subsequent years — especially in the years 1946—1948 — in the struggle for giving the Organization the character of a collective organ, provided for by the United Nations Charter, in solving matters of universal peace and security. They successfully continue to fulfil this role till the present day.